



W. BIEGAŃSKIĘO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED



# Sąd wojenny.

Dziś w szóstym dniu rozpraw sądu wojennego ukończono na już badanie świadków, których pozostało już tylko dwunastu. Również odczytane będą zeznania niektórych świadków nieobecnych i zmarłych w okresie między złożeniem zeznań pierwsiastkowych a obecną chwilą sądu.

Dziś też opisane być mają dowody rzeczowe.

Jutro w niedzielę rozpraw nie będzie. W poniedziałek będą **przemówienia obrońców**. Tegoz dnia ogłoszona będzie rezolucja.

**Wyrok** spodziewany jest we wtorek 29 bm.

Prawo podania kasacji do Głównego Sądu Wojennego w Petersburgu przysługuje w tych wypadkach tylko przez 24 godziny a więc do środy.

W dalszym ciągu smutnych wspomnień tych przeszłościowych faktów, których epilog rozgrywa się od paru dni przed sądem wojennym należy wymienić jeszcze kilka z tych, które wywarły nietylko w naszym mieście i powiecie, lecz i w całym kraju silne wrażenie.

## Walka pod st. Herbską.

W pamiętny wieczór tej walki tego zajęcia bandyci szli we 4 jeden za drugim drogą wzdłuż plantu herbsko-kielieckiego od Błęzna ku stacji. Mławy były „Szpagaciarni”, most, między murowanym domkiem stróżów kolejowych a drewnianą budką sklepiarkarza skierowali się w stronę Gnaszyna i św. Barbary. Zanim jednak przeszli szosę Stradomską usłyszeli groźne „stój!” zaczajonych w zasadce rowach żołnierzy straży pogranicznej. W odpowiedzi na to wezwaniu bandyci dali salwę; żołnierze rozpoczęli również kanonadę kładąc trupem na miejscu jednego bandytę, drugiego raniąc.

Pierwszy padł, ranny śmiertelnie u brzegu rowu w kartoflach tuż pod słupem telegraficznym prawie naprzeciwko nowego dworca kolei herbsko-kielieckiej. Kiedy się do niego zbliżono — już nie żył; znaleziono przy nim 2 brzojunki, i

karabin manzerowski i do 800 nabojeów zapasowych. Nadto miał przy sobie około rb. 8,000, a więc nietylko zrabowane w Myszkwie przeszło rb. 7000, lecz jeszcze jakieś inne pieniądze, pochodzące prawdopodobnie z poprzedniego rabunku.

Drugi, został zaniony w pierś bez przetrzeżenia płuca i w rękę. Ten upadł, krzycząc w niebogłosy „O Jezusi!”. To był właśnie Brzozowski.

Co do zabitego, to też ustalono jego osobistość. Mianowicie był to zamieszkały do niedawna w domu Sukiennika przy ulicy św. Barbary № 45 handlarz obrazów świętych. Wybił się on kilka tygodni temu ze św. Barbary na Dolną Kawodrę do domu Wieczorków, z którymi razem handlował.

Człowiek to był pozornie cichy i spokojny, jak mówią sąsiedzi, nader pracowity i trzeźwy; nie piął nic i nie palił, chętnie pomagał innym w robotach domowych. Zimą jeździł po wsiach sprzedawać obrazy, a teraz latem wyjeżdżał rzadziej, tylko co czas pewien inkasować, jak mówił, należność.

Do marca tego roku prowadził interes do wspólni i mieszkał ze wspólnikami razem w domku dróżnika Jaśkiewicza.

W marcu zerwał wspólnie i przeniósł się do domu Sukiennika, gdzie zamieszkał ze swym pomocnikiem w parterowej pojedynczej izdebce.

Trzymał on wóz i konia, którym jeździł w drogę. Nikt z sąsiadów jego ani bliskich nie domyślał się, jaki proceder ten dobroduszny, pracowity i trzeźwy 29-cio letni młodzieniec uprawia.

Taką samą opinię miał on niezawodnie i w Przyrowie, — skąd pochodził.

Cała ta historia, dopiero po krwawej rozprawie stała się głośna, dzięki politycznym poszukiwaniom. To też nie mała sensacja wywarła ona w okolicach św. Barbary, gdzie przez cały dzień gromadki mieszkańców przed domami żywo komentowały ostatnie wypadki.

dzi, „przewlekłej choroby społecznej”. Co to jest, to rzecz dotychczas niesłychana, całe społeczeństwo polskie, z wyjątkiem rodowej arystokracji, kałają, baronów, hrabiów, którzy kryją swe kapitały w bezpiecznych kasach krajowych i zagranicznych, a o polskim handlu i przemyśle, z wyjątkiem 50 pr. dywidendowych, hoteli i lombardów słyszeć nie chcą, przyjęło hasło bojkotu.

Wprawdzie hasło samodzielnosci ekonomicznej ożywiło dotychczas tylko nasz handel, nasze kooperatywy, lecz przemysł jeszcze się nie tknęło prawie. Sprawa unarodowienia naszego przemysłu jest również tylko samoobroną narodową. W przemysle polskim znajdują dla siebie miejsce pracownicy polacy. Np. w Zeglebin Dąbrowskim fabrykanci Niemcy dają tylko niemcom wszystkie lepsze platne stanowiska w swych fabrykach, chociaż dość jest w kraju polaków dostatecznie ukształconych zawodowo, zmuszonych w cesarstwie rosyjskim lub zagranicą szukać chleba.

W fabryce Schona — pisze „Świat Pracowniczy” (organ towarzystwa wzajemnej pomocy pracowników handlowych i przemysłowych) pracuje 80 proc. urzędników niemców, w Hucie Katarzyny 80 proc., w kopalni hr. Renard 35 proc. niemców i francuzów, w zakładach Huldshynskiego 25 pr. niemców.

W Częstochowie przemysłowy kapitał obcy zatrudnia również wielu cudzoziemców: francuzów, niemców, żydów.

W przedmowie Wł. Zukowskiego do drukuje się obecnie pracy Henryka Tenenbauma „O zaścianu przemysłu włóknistego w bilansie handlowym Królestwa Polskiego”, czytamy: „Przeszło trzecia część spożytku tkanin zaspokojana jest przez fabryki rosyjskie. I dowóz towaru rosyjskiego do Królestwa wzrasta”.

Tak źle się dzieje w przemysle. Ale trochę inaczej w handlu. I to dążenie do spolszczenia handlu jest solą w oku naszym gościom — żydom.

W świetle statystyki („Ludność Warszawy” — przez Józefa Konczyńskiego) przemysł polski w Warszawie wyraża się procentowo w cyfry 85,33 proc., żydowski 35,58 proc. W handlu postępniki żydowskie sięgają liczby 21,53 pr. polskie w stosunku do ogółu warszawian — polaków tylko 5,03 proc. W pośrednictwie handlowym polacy mają 0,42 proc., żydzi — 1,60 proc. Tak jest w

Warszawie, gdzie ludność polska prze wyższą żydowską o 135,000 mieszkańców. Na prowincji zupełnie inaczej, gdyż w wielu miastach żydów jest więcej, niż polaków.

Społeczeństwo polskie — uświadomiło już sobie dostatecznie, że bez spolszczenia handlu i przemysłu dążyłoby do samobójstwa. I nie uwierzy nigdy publicystom żydowskim, że nasza prasa polska, stołeczna i prowincjonalna „obniża poziom obyczajowy mas w sposób bezprzykładny, wrzeca walkę i groźne widziadła”. To właśnie atmosfera brudnych świstków zargowanych i żydowskich pism drukowanych po polsku zapelniają miastami. To ją właśnie trzeba nareszcie odcyścić. To ona chce wytworzyć w kraju naszym nastroj sensacyjny pełen groźnych widziadł, jak w romanse kryminalnym. To ona wśród ubogiej ludności żydowskiej „robi” wrazenie trwogi, usiłuje nas omotać siecią kłamstw i prowokacji.

Częstochowa, 24—VII—13.

## Z Myszkowa.

(Korespond. własna „Gońca Częstoch.”)

**— Nowa placówka chrześcijańska.**  
W poniedziałek 14 lipca otwarto w Myszkwie placówkę chrześcijańską burtową B ci Książków.

Sądzić należy, iż ogół myszkowiec, jak i okolicznych mieszkańców, poprzez nową placówkę polską, zastępującą tem więcej na opiekę — ile że zaopatrzyła się ona w towary li tylko w firmach chrześcijańskich.

B. K.

## Z Kłobucka.

(Koresp. własna „Gońca Częstoch.”)  
Według „Starożytny Polski” Kłobucko odznaczało się obfitością gorzełni, napisaniem skargi na Księcia Opolskiego i tem, że mieszkał tu niedługo ale za to wielki historyk Długosz. Po 500 z górą latami i wprowadzeniu monopolu, gorzełnie znikły, ale pozostały szynki — pozostała również starożytna żyłka do pisania skarg, niezawasze podpiływanych, czego prozdokowie jednak nie zaniedbywał, brzdącąc się tem, co zwano wówczas fałszerstwem, a co obecnie jest tak zwanym „donosem”. — To też bardzo nieprzyjemnie podzielało na pewnych działycałczy tutejszych strzeszenia w „Gońcu” projektu petersburskiego zjazdu o karaniu denuncjacji. — Czem będzie Kłobucko wobec tego prawa poprostu wyobrazić sobie trudno. Jeszcze jedna tradycja zgłnie.

Drugą nieprzyjemność wyrządził rozmaitym zarządom stowarzyszeń „Naród” z d. 18 bm. artykułem p. J. Zdzienickiego, skierowanym przeciw ambicyjkom i metodom postępowania prezosów i członków zarządu. W naszej bezbrzeżnej naiwności ducha przypisano te cenne i słuszne uwagi wprost stosunkom miejscom i osobom niektórym. Ani wiedział autor jaką wywołał burzę, a b. prawdopodobnie o istnieniu Kłobucka nawet nie wie.

Bo naprawde, kłóży o tem na szeroki świecie wiedział, że jest tu Straż ochotnicza, Kółko rolnicze i t. p. gdy o nich nawet w kalendarzszym głocho. Jedno Tow. Pozytecz. Oszcz. dzielnie walczy z martwością, i denuncjami — ujęciem w swe ręce handel nawozami słuźcznem, utworzyli ubezpieczenia iwentarza od nieszczęśliwych wypadków, ubezpieczenia od ognia i nosi się z zamiarami, sprowadzania maszyn, smarów i nafty. Naturalnie tylko dla swych członków zgodni z ustawą, czego nieświadomi rzeczy zrozumieć nie chcą i grozą skargami w razie odmowy.

Okres burzy więc jeszcze nie przeminał, a że kilkadziesiąt obustalowanych wagonów znowu innym sferom spać nie dają — można spodziewać się nowej sejrji „donosów” na rozmaite tematy. Życie jest walką — prawda, ale taka walka wszystko obrzodzić może.

Oświetlenie miasteczka elektrycznością i budowa szkolnych budynków — śpią anem głębokim.

Kółko rolnicze zaczyna nabierać ruchu i rozpędu, choć pod baczną kontrolą sier handlujących, ażeby broń Boże nie było z tego jakiego nieszczęśliwego, Najstarsza w miasteczku instytucja wchodził w okres kryzysu b. groźnego z wielu powodów.

„Dwa dragony — cztery kapłany” mówiono o wojsku polskiem za Stanislawa Augusta. Groźna ta choroba panuje w naszej Straty ochotniczej. W dodatku apetyt i przagnienie sztabowców i zasada kumoterstw otwarłcie nawet

wyzuwana przeszkadzają poprawie. Boją się sowy światła dziennego, to też z ciekawością czekamy sprawozdania za lat 12 egzystencji Straty; kochajmy się jak bracia, rachujmy się jak żydzi. Jeden z „Opolczyków”.

## Z Radomska.

(Koresp. własna „Gońca Częst.”)

**— Z Magistratu.**

W uzupelnieniu zamieszczony przed paru dniami w naszym „Gońcu Częst.” wiadomości telegraficznej z Radomska, donoszącej o wybraniu na radnego m. Radomska dyr. radomskowski zakładu metalurgicznych tow. akc. Huty Bankowej inżyniera Hassarszewskiego, nadmienić należy, iż p. H. będzie trzecim z kolei radnym. Nazwiska pierwszych dwóch są pp. Fr. Oczkowski i M. Rosenbaum.

Witając wyruk wyborów z zadowoleniem należy przypuszczać, iż p. Hassarszewski przyczyni się do usunięcia wielu anomalij w gospodarce miejskiej Radomska.

X.

**— Są i tacy.**

Wiele jeszcze wody upłynie, zanim szeroki ogół zrozumie interesy własne, jak również i całego społeczeństwa. — Hasło „Swoją do swego”, stale już zaczyna przenikać w najdalsze zakątki kraju u nas w Radomsku są jeszcze jednolitości, które, jakby na przekór lgną do żydów.

Oto w alejach, w domu opatrzonego numerem parzystym mieści się zakład elektrotechniczny, ciesząc się powodzeniem, popierany przez kilijentele, wyłącznie chrześcijańską. Pan elektrotechnik nabywa jednak towary tylko w sklepach żydowskich.

Drugim dowodem clemoty mieszkańców Radomska jest fakt, że chrześcijański sklep artykułów spożywczych, mieszczący się w alejach zmuszony był przenieść się w inną dzielnicę miasta z powodu niepowodzenia.

**— Trzymać się [prawy] strony.**

We wszystkich miastach ruch pieszcy odbywa się prawidlowo. Przechodnie mijają się bez obawienia boków, trzymając się prawej strony. Jedyne w Radomsku dzieje się inaczej. Spacerowicze, szczególnie w alejach, nie trzymają się prawej strony, ale, jak stado sploszonych baranów, tłoczą się jedni na drugich, objają się łokciami, a co dalej idzie wymyślają sobie. Dzieje się to w soboty i w święta żydowskie.

Wobec powyższego należałoby umieścić na rogach ulic napisy: „Trzymać się prawej strony”.

Zagranicą oddawna egzystują przepisy obowiązujące, za przekroczenie których spacerowicze placą grzywny.

A d a ś.

## Wczorajszy napad na pocztę.

Wczoraj w piątek rano o godz. 7 min. 45 niewykryci dotychczas bandyci napadli na pocztynioną, który wioził korespondencję z zarządu pocztowego w Radomsku do Gidel.

Ukryci w krzakach na drodze wiodącej do Plawas, wyskoczyli dwaj bandyci w wieku lat 20—24, przywołcie odziani. Zatrzymali oni pocztynioną i pod grozą rewolwerów odebrali mu worek skrzynki, który nozem rozprali i po skrzętnem poszukiwaniu, prócz listów i gazet, spowiedliwych pieniędzy ku wielkiemu swemu zdziwieniu nie znaleźli. Bandyci zwrócili podarty worek z rozrzuconymi listami, dając w powietrze kilka strzałów dla postrachu. Bandyci umknęli w prawą stronę lasu miejskiego, dając ku torowi kolei W. W.

Zawiadomiona o powyższem straż ziemską z Radomska niezwłocznie z naczelnikiem Czernogolowkinem na czele udała się w pościg za bandytami, lecz do godz. 5 po południu na ślad ich nie natrafila.

Dotychczas Radomski bandyci omiaili, a mieszkańcy byli spokojni o swoje mienie, dziś, wobec powyższego w biały dzień napadu na ruchliwej szosie, zaczęło się niepokoić. Urzędy, w których mieszczą się pieniądze dostały polecenie zdwojenia warty nocnej.

X.

## Dzieci mrą.

Wczoraj sfery lekarskie Częstochowy zaalarmowane zostały wieścią, że we wsi Szarletka w gminie Grabówka u mierzalą masowo dzieci wskutek zatrucia. Pośpieszono na miejsce i przekonano się, że zmarło 5 dzieci, dogorywa

## Zaczynają się niepokoić.

Zaczynają się niepokoić i chcą nas omotać siecią kłamstw i prowokacji.

Kto?  
Nasi goście — żydzi.  
Niepokoją się, bo bojkot trwa już przeszło 8 miesięcy i zapowiada się na długie lata.

Kłamią, szercząc pogłoski, iż tu i owdzie powstają z podpalenia pożary chałup żydowskich z ofiarami w ludziach, że uboga ludność żydowska żyje pod wrażeniem trwogi, że ludność włościańska odmawia ratunku przy gaszeniu pożarów. W prasie zagranicznej i rosyjskiej, nawet postępowej, korespondenci żydowscy zamieszczają potwarze, plotki o rzekł niewiarycznych żydowskich w Częstochowie i t. p.

Dowodem tych kłamstw jest choćby sprawa pożaru w Modrzejowie, gdzie przed miesiącem spłonęło 6 domów mieszkalnych.

O podpaleniu oskarżonych jest 3 malców od 8 do 11 lat, Kobozubki, Jaworski, Błaszczak. Śledzwo ustalilo, że właścicielami podpalaczami byli żydzi. Jeden z żydów (Malarski czy Malawskier) namówił malców do podpalenia, dał im po 20 kop., sam przyniósł galgany, zapalki i naftę, podał zmyt i dał Błaszczakowi zapalkę zapaloną, aby podpalił. W obawie wykrycia prawdy żydzi przkupili kilku zwyrodniałych szabegojów chrześcijań, którzy podmawiali chłopców, aby na śledztwie zeznali, że do podpalenia namówili ich polacy. Kiedy wykryto prawdę, podpalacz żyd uciekł z Modrzejowa.

Oto fakt ostatniej doby.  
Słowem żydzi chcą wytworzyć w kraju naszym nastroj sensacyjny, pełen groźnych widziadł, jak w romanse kryminalnym.

W tym celu nasze ożywienie w handlu i kooperatywach publicznych żydowskiej zowią podjudzaniem, szczeniem przeciwko żydom, zburleniem moralności, upadkiem zasad obyczajowych, zdziczeniem. Przepowiadają, że bojkot nie spolszczy handlu i przemysłu, lecz zniszczy kooperatywy, która zapowiadała postępek gospodarczy w Polsce.

Najbardziej żydów niepokoi ten fakt, że całe społeczeństwo polskie (z nielicznymi wyjątkami szabegojów) uznaje hasło bojkotu czyli tej, jak ją zowią ży-

zaś 10 cioro nie z powodu jakiegokolwiek truciźny, lecz—na szkarlatynę.

Ta niebezpieczna choroba grasuje tam epidemicznie, zagraża sąsiednim wsiom, zagraża Częstochowie.

Dzieci giną.

To właśnie słycać prawie przez cały rok w Częstochowie i jej okolicach, raz głośnie, raz ciszej, w rozpaczliwym szepcie.

Nie od dzisiaj zwracamy uwagę, że krancie Częstochowską w opłakanych warunkach higienicznych i lekarskich. Cóż dopiero mówić o sąsiedniej „provincji”. Tam panują takie stosunki, jakich nie ma najmniejsza, najwięcej oddalona od miasta wioska niemiecka. Ciemnota ludności co do potrzeby najprymitywniejszej czystości, wiara w zuchorów, brak opieki lekarskiej. Nikt nad tym ludem nie pracuje, aby go z tych mroków wydobyc. Nic dziwnego, że na tem podłożu szkarlatyna i inne choroby epidemiczne mają doskonałe warunki aby szerzyć się przez cały okrągły rok i wybuchać epidemicznie w krótkich odstępach czasu.

Dzieci giną, kiedyz giną przestają? Wkrótce poruszymy tę sprawę obszerniej.

## Wojna.

### Groźna przyszłość.

Kto będzie wyrzucił Turków z Adrianopola? Czy powtórzy się to samo, co było ze Skodarem? Zanim nastąpi rozstrzygnięcie tej sprawy, sławny Eaver bej usadowił się w twierdzy Adrianopolskiej, ufortyfikowanej jeszcze nieźle, posiadającej armaty, wartości 60 milj. franków.

„Frankfurter Zeitung” pisze, że „zajęcie Adrianopola przez Turcję było o sobistym czynem Eaver beja, który chciał się w ten sposób zrehabilitować i wziąć odwet za Bulair. Armaty te Eaver bej zamierza przetransportować do Konstantynopola. Chce również Sławy bej zniszczyć meczet Selima w Adrianopolu, jedno z najpiękniejszych dzieł architektury tureckiej, aby przeszkodzić zamianie tego meczetu na kościół. Obecnie nad tym meczetem powleka chorągiew proroka Mahometa. Żołnierze wołają radośnie: „Allah”. Jak długo jeszcze?

W ostatnich dniach w angielskiej izbie lordów zapytywano: czy Adrianopole oddany zostanie bułgarom. Sir Morley odpowiadał, że „ostatnie wypadki odbijają się bardzo niekorzystnie na finansach tureckich.

Gdyby Turcja nie usłuchała ostrzeżeń mocarstw, nastąpi inna energiczniejsza akcja, która zmusi Turcję do pozanowania Europy.

To pozanowanie Europy oznaczałoby ustąpienie przed wolą zgodnej Europy. Czy jednak ta Europa jest zgodna. Co się tyczy państw bałkańskich, Rumunii, Grecji, Serbji, Czarnogórze, przewidują one, że Turcja, nie ulegnie woli mocarstw.

Wówczas wszystkie te państwa zwrócą się przeciwko Turcji. Rumunja zamierza stworzyć nowy związek bałkański, który nie dopuściłby do osiedlenia się Turków z powrotem w Tracji. Gdyby jednak wszystkie państwa bałkańskie ruszyły na Turcję, to w takim razie nie skończyłoby się już na wyrzuceniu Turków z Adrianopola, z Tracji, ale nawet na marszu na Konstantynopol.

Co w takim razie poczną Turcja, która dzisiaj znajduje się w fatalnych warunkach finansowych i nie ma nawet na zapłatę zaległego żołdu żołnierzom. Niedawno Turcja zaciągnęła w Paryżu pożyczkę w wysokości 50 milj. frank. Pieniądże te były już gotowe do wypłacenia. Na żądanie mocarstw wypłatę teatrymano do czasu kiedy wojsko tureckie opuści Adrianopol. Rząd turecki wypowlezał więc wojnę Bułgarji, nie mając pieniędzy.

Na terenie bałkańskim układy, ale zarazem możliwa dalsza wojna. Rokowania między Rumunją a Bułgarją podobno rychło się skończą, tymczasem układy z Serbją i Bułgarją zawiodły.

W Niszu delegaci bułgarscy proponowali Grecji ustąpienie Saloniki z otaczającym terytorjum aż do Serezu włącznie, oraz terytorjum objętego linią Strimen—Sahaz, lecz chcieli pozostawić przy Bułgarji portu Kawalla i nie zgadzali się na zapłatę wynagrodzenia wojennego.

Porozumienie Bułgarji z Grecją, Serbją i Czarnogórzem wydaje się niepraw-

dopodobne. A więc może być dalsza wojna?

Bułgarzy — pisze „Journal des Débats”—liczą na to, że Europa powstrzyma Turków, i mają ciągnąć nadalęże zawarła ugody z rumunami. Natomiast silną i groźną jest zawziętość bułgarów przeciwko grekom i serbom. Bułgarja czeka zwycięstwa nad nimi i naprawy swych nieszczęść. Takim jest plan generała Sasowa”.

A ostatni telegram donosi, że po krwawych bitwach z tyłami armji Kowaczewa prawe skrzydło serbskie zeknęło się z grekami. Bułgarowie zajmują jeszcze ważne punkty Carewo Selo i Rujan. Resztki armji gen. Iwanowa cofają się do doliny Stramy. Widoznie bułgarowie koncentrują się i fortyfikują w trójkącie: Siwnica—Kustendil—Dubnica, gdzie oczekiwana jest ostatnia bitwa decydująca, która wobec liczby wojsk i rosnącego rozdzielenia będzie zapewne najkrwawsza i najzwęższa.

W wydanych obecnie pamietnulkach byłego sultana tureckiego, Abdul Hamida, tego strasznego wschodniego despoty, czytamy następujące słowa z przeszłości:

„Gazety rosyjskie protegnęły ideę Związku bałkańskiego o 18 milionach ludzi... Ale niezgoda i wzajemna nieufność, skazują państwa bałkańskie na bezczynność i rolę narzędzi w ręku trzech.

„Panowanie nasze w Europie spoczywa na niezgodzie państw bałkańskich. Serbowie i bułgarzy nie znoszą się wzajemnie, bułgarzy szczerze nienawidzą rumunów, greccy i Bułgarzy—to śmiertelni wrogowie. Walka religijna (1870) rozłączyła ich nazawsze”.

Tak było dawniej. A dzisiaj! Wprawdzie raz już ludz bałkański, dzięki zgodzie, obalili kolosa tureckiego. Dziś mają już dość opieki Europy nad sobą, chcą swobody, rozwoju i lepszej przyszłości.

W tym celu, jak głoszą ostatnie wieści telegraficzne, Rumunia chce utworzyć nowy Związek bałkański, silny, solidarny, o 30 milj. ludności, o polityce zupełnie samodzielnej.

Przeciwko takiemu układowi stosunków na Bałkanach stanęła Austria i Rosja.

Słowem, groźna przyszłość. I m.

## Telegramy

### Znowu Półkiszę.

Konstantynopol 25. Szek ul Islam otrzymał od Enver beja telegram donoszący, że czczone przy wierzonych meczet sultana Selima w Adrianopolu, został ponownie świętym miejscem, a miejsce Krzyża zajął znowu Półkiszę.

Londyn 25. Z Sofji telegrafują: Król Ferdynand wysłał pismo do Petersburga „z prośbą o wzięcie Bułgarji w obronę”.

Równocześnie wysłał król Ferdynand listy do królów Serbji, Grecji i Czarnogórze, prosząc ich usilnie o zaprzestanie dalszych kroków wojennych.

Przerwanie układow. Walka. Bukareszt 25. Układy w Niszu zostały przerwane, a dalszy ich ciąg toczyć się ma w Bukareszcie.

Serbia odrzuciła żądania zawieszenia broni ze strony Bułgarji, ponieważ wojsko bułgarskie przed kilku dniami, już po rozpoczęciu układow w Niszu, wtargnęło na terytorjum serbskie.

Berlin 25. Donoszą tutaj, że wzdłuż frontu wojsk serbskich pomiędzy Koczana a Egri Palanka, znajduje się około 200000 wojska skoncentrowanego po obu stronach.

Wojsko serbskie atakuje energicznie pozycje bułgarskie, które jednak trzymają się bez zachwiania. Na zachód od miejscowości Turn, silny korpus bułgarski zmusił serbów do odwrotu i wtargnęło do doliny rzeki Morawy.

## ALEKSANDER OSTRZYCKI

urzędnik D. Ż. W. W.

Opatrzony św. Sakramentami po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 24 Lipca r. b. o godzinie 6-ej wieczorem. Przechyłszy lat 92.

Pogrążona w głębokim smutku rodzina zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny, w niedzielę o godzinie 5-ej pp. z domu kolejowego przy ul. Teatralnej Nr. 25. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego odprawione zostanie w kościele św. Zygmunta w poniedziałek dnia 28 b. m. o godz. 10 rano.

## KRONIKA.

### — Sw. Anna.

Dziś przypada uroczystość Matki N. M. Panny, św. Anny, którą Kościół katolicki obchodził solennym nabożeństwami. Między innymi i w Częstochowie stał w oktawę t. j. w nadchodzącą sobotę, zwyczajem dorocznym wyruszył kompania do Przywoła, gdzie mieści się klasztor pod wezwaniem tej świętej.

### — Poświęcenie.

We czwartek 24 b. m. ks. Cesarz. wikariusz parafji św. Zygmunta dokonał poświęcenia nowej owocewał chrześcijańskiej u zbiegu ul. Teatralnej i II Alei.

### — Piełgrzymka z Krakowa.

Jutro w niedzielę rano do Częstochowy na Jasną Górę przybędzie piełgrzymka z Krakowa, licząca kilkaset osób.

### — Wystawa szkoły stołarskiej.

Jutro w niedzielę 27 b. m. w gmachu Muzeum Przemysłu Ludowego w parku powystawowym otwarta będzie o godz. 10 rano wystawa prac uczniów tejże szkoły stołarskiej.

Wystawa trwać będzie 3 dni do wtorku 29 b. m. włącznie, a zwiedzać ją można będzie bezpłatnie od godz. 10 rano do 4 po południu.

### — Zebranie „Ogniska Robotniczego”.

Jutro, w niedzielę 27 b. m. o godz. 1 po poł. odbędzie się miesięczne ogólne zebranie członków „Ogniska Robotniczego”.

Zebrańie to odbędzie się w lokalu własnym Stow. przy ulicy Krakowskiej nr. 13.

### — Zebranie 21 koła „Jedności”.

Jutro, w niedzielę 27 b. m. o godz. 2 po poł. w lokalu T-wa Dobroczyńności przy ul. Jasnogórskiej odbędzie się walne zgromadzenie członków XXI Koła Tow. pracowników kolei w.-w. p. n. „Jedność”.

### — Teatr w „Ognisku Robotniczym”.

Jutro w niedzielę 27, w sali „Ogniska Robotniczego”, Krakowska 13, kółko amatorów z pośród członków Stow. odegra krotoczwilę w 5 odsłonach pt. „Plebur i syn jego huzar”.

### — Osobiste.

Lekarz-dentysta, Stefan Barylski, wyjechał do Warszawy na dwa dni, powróci w poniedziałek.

### — Wycieczka Stow. Rzem.-Przem.

Jutro, w niedzielę 27 bm. Stow. Rzem. Przemysłowego urzęda dla swych członków ich rodzim oraz worowadzonych gości zabawę w lesie w Ostrowach. — Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra z Kamienicy Polskiej, z kopalni B. Hantke, pod batutą p. Hoffmanna. Bilety wczesniej nabywać można w kancelarji Stowarzyszenia.

### — Wycieczka „Dźwigni”.

Częstochowski Stow. rękodzielniczek „Dźwignia Częstochowska” otrzymało od gubernatora poltkrowskiego pozwolenie na 6 wycieczek do Ostrow

### — Zabawa w Kam. Polskiej.

W niedzielę w Kamienicy Polskiej odbędzie się wesoła zabawa na świe-

żem powietrzu. Podczas zabawy przygrywać będą dwie orkiestry.

— **Znaleziona księżeczka.**  
Znalezioną wczoraj na placu Jasnogórskim księżeczkę oszczędnościową Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego „Częstochowska” na imię Aleksandra C. oebrać można w redakcji naszego „Gońca Częstoch.” między godz. 8—10 wieczorem.

### — Kara za meidunki.

Za nieprzestrzeganie przepisów melndnkowych skazano Katarzynę Rzepczyńską na 15 rb. kary lub na 7 dni aresztu, Teofila Markowskiego na 6 rb. lub 3 dni aresztu, Wincentego Slniewiczza na 10 rb. kary lub 5 dni aresztu i Mikolaja Szewiakowa na 3 rb. lub 2 dni aresztu.

### — Kara za noszenie noża.

Za noszenie noża bez wyraźnego ku temu powodu skazano Piotra Burgrafa na miesiąc aresztu.

### — Czyje dziecko?

Sróż domu nr. 32 w II Alei zaopiekował się chłopcem, lat około 8 liczącym, ubranym w podnieślony garnitur i złotę bućki, z gołą głową. Opowiada on, że „tata” robi bućki oraz, że nazywa się „Karas”.

— **W niedzielę 27 Lipca odbędzie się Zabawa osób z fabryki Peltzerów w lesie pod Brzezinami po prawej stronie za Borem Początek zabawy o godz. 1 i pół do 10 wieczor.**

— **Podczas zabawy będzie przygrywać orkiestra z fabr. Wulkan zabawa będzie wielce urozmaicona jako to wyścigi oraz nagrody rozmaite pocztą i bufet na miejscu bilety można nabywać na miejscu po 15 kop. dochód na salę zajęć.**

### — Z „Uranji”.

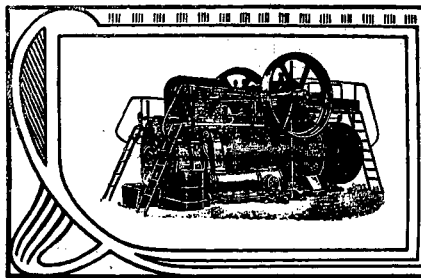
Od wczoraj w teatrze „Uranja” poza szeregiem interesujących obrazów kinematograficznych występuje na scenie mała tancerka Lili Petipas, która święciła triumfy na scenie nowootwórzzonej w Częstochowie przez p. Kwiatkowską kinematografu „Atoma” przy ul. Mokrej. Lili występuje z własnym oryginalnym repertuarem, z którym zbierała laury w Petersburgu, Moskwie, w berlińskim Wintergartenie, u Ronachera w Wiedniu a ostatnio w „Aquam” w Warszawie.

### — Orkiestra „pod Kogutkiem”.

Proszel jesteście o nadmienienie, że w soboty i niedziele po południu w restauracji „pod Kogutkiem” w parku powystawowym przygrywać orkiestra „Ogniska Robotniczego” pod kierunkiem p. Rudnickiego, a nie fabryki „Wulkan” —jak myłole podano.

### — Śmierć przy pracy.

Onegdaj około godz. 6 wieczorem wynajęty do pilnowania drzewa na placu tow. akc. fabryki papieru i myłob. przy ul. Krakowskiej zamieszkały w domku własnym na Ostatnim Groszu Stanisław Muszyński wskutek osuszenia się założony przez „zuhlatorów” został uderzony w głowę balem tak silnie, że straciwszy przytomność padł na miejscu. Wezwany natychmiast lekarz skonał śmierć.



LOKOMOBILE

PRZEMYSŁOWE DO 1000 HP.

WENTYLOWY ROZDZIAŁ PARY SYST. LENTZA

HENRYK LANZ

WARSZAWA TEL 278-00 MIECZAŃSKA 10.

37)

# POWRÓT.

Z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— W teatrze jesteś zupełnie lona; ale tutaj odnajduję dawną Reginę; można by powiedzieć, że są w tobie dwie istoty, — dodał Stefan, przypatrując jej się uważnie.

— Wszyscy mi to mówią.; przypuszczam, że moi wielbiciele muszą być bardzo rozczarowani, gdy mnie widzą zbliżka, — rzekła z obojętnością, dowodząca, że wcale nie nabrała zalotności. — Ju musiałem się zestarzeć, — rzekł Stefan.

— Nie, to nie to...  
Twarz Stefana Loyseł zmieniła, co ją czylił jeszcze piękniejszą; wszystkie linie jego rysów pogłębiły się, młodzieńcza żywość, co ją zdobiła niegdyś, ustąpiła miejsca wymownej, smętnej zadumie, która ją dziwnie wyzłachetniała; obok siły fizycznej, czuło się równą siłę moralną. I on także zrobił wielkie postępy.. postępy innego, niż Regina, rodują; ona została świetną śpiewaczką, on zaś stał się człowiekiem, w całej potęgę i godność, jaką mieści w sobie ten wyraz.

Jeszcze ży nie obeschył z oczu dziewczęta, jeszcze z twarzy Stefana nie zeszła śmiertelna bladłość, a już z pozornym przynajmniej spokojem, jaki

nastąpił po silnem wstrząśnieniu, mogli rozmawiać o rzeczach, nie dotyczących wcale ich obecnego położenia. Zdarza się to często i przy łóżku umierającego — że obecni na chwilę zapominają o groźnej śmierci, by potem jeszcze dotkliwiej uczuć cios, jaki ich spotkał.

Mówił o Savray, dokąd Stefan przyniósł swoje mieszkanie, urządzając wszystko wedle smaku tej, którą obiecywał sobie do niego wprowadzić; o Cecylii, którą zostawił w wielkim niepokoju, dla niej bowiem, jak również dla niego, ostatek list Reginy był zagadką, gdyby pani Loyseł nie była kilku wyrazami pomogła do jej rozwiązania. „Prawdopodobnie napałd ją znów szal stryjszczy, i dia tego to zapewne została w Medjolanie”.

— Jaki, — zawołała Regina, — twój matka ograniczyła się?... zatrzymała się z bojaźnią, żeby zawiąże nie powieła nie się powiełać, i nie szkodzić w umyśle syna tej, nawskroś fałszywej i przewrotnej kobiecie.

— Tych kilka wyrazów wystarczyło, bym tego jeszcze dnia był w drodze do Włach, w przekonaniu, że śpieszę zwalczać szalony, niezapelnie jasny zamiar; gdy tymczasem jak grom spadł na mnie czyn spełniony. O Regino!

— Była bym się wcześniej o tem zawiadomiła, — rzekła, odpowiadając na jego spojrzenie, pelne wyrzutu, — gdyby mnie nie zmusiły do przykrego bardzo milczenia okoliczności, o których nie wolno mi mówić.

— Domyślam się... Ale wyznaj, że te okoliczności... nazwijmy rzeczy po imieniu, niegodne zachowanie się mojej matki względem mnie i ciebie, odpowiadało bardzo twojej myśli, gdyż do pewnego stopnia usprawiedliwiało twoje postępowanie...

Nic na to nie odrzekła, lecz, posadziwszy go przy sobie, opowiedziała mu wszystko, co ją spotkało od chwili ostatecznego ich pozegnania

Ta możność zwierzenia się i wypowiedzenia swych uczuć, tłumionych w pierś od tak dawna, sprawiała jej samolubną przyjemność. Stefan pozwalał jej mówić, chociaż każdy wyraz przesyłał go ostrzem sztyletu.

Czy potrzebowała się przed nim tłumaczyć? Czy była zupełnie, najzupełniej szczęśliwą? Szczęśliwą, bez niego i mi mo niego... Więcej wiedzcie nie potrzebował.

Ze swojej strony, Stefan opowiadał jej, na jakie zdobywał się wysiłki pracy i energii, w nadziei, że ona będzie nagrodą tych trudów, że ów ideał, przyświecający mu w ciężkiej walce życia, owa świetlana postać, ku której zawsze zwracał się okularnie oczy, zasiadła u jego domowego ogniska, i dzielić z nim będzie dole i niedole. Tymczasem teraz widzi z boleścią, z niczem się niedającą porównać, że to miejsce, które ona miała zająć w jego życiu, pozostało na wieki pustem.

Regina, słuchając tych słów prustych, a tak wielkich w swojej prostocie, po-

czuła się niska i małą w porównaniu z nim; to też, chwytając z uczuciem jego rękę, zawołała:

— Stefanie, — w to przynajmniej wierzyć powinienes, że gdybym kiedy w życiu mogła pokochać tak, jak inne kobiety kochały mężów, kochałabym, tak jak ja z całej duszy i ze wszystkich sił kocham sztukę...; gdybym tak kochać mogła, to pokochała bym tylko ciebie, ciebie jednego!

Na twarzy młodego człowieka odbiło się silne wzruszenie, podobne do wzruszenia, jakiego doznał wówczas w lesie kiedy Regina, przed udaniem się w tę nieszczęsną podróż, złożyła na jego czoło pocałunek, budzący w nim gorzką rozkosz. I teraz także chciał ją przytulić do siebie; ale ramie; otaczając jej kibić, prawie natychmiast opadło. Biedak czuł, że każde zbliżenie, każda pieszczota musi być teraz zatruta!

— Czyż mogę ci wierzyć? — rzekł ponuro: — Przed kilku zaledwie dniami pionołaś miłością dia tego ograniczonego tenora, który cię do serca przycisnął a zapal owego tłum, czemuż był, jeśli nie miłością, jakąś wzbudzała i jakiej się sama oddawałaś z szaleń? Nie mów że to nieprawda; nie osiły się usprawiedliwiać... Nie wiesz, co to jest być zaradnym. Jesteś artystką, lecz tylko artystką... Teraz starsz się okazać kobiećta współpracując i pocieszając, ale to udana czułość; jedno tylko słowo mogło by mnie przekonać... (d. c. n.)

## Humor i Satyra.

On ich zna.

— Za co to Niemcy obchodzą tak uroczyste jubileusz jakiegoś Wagnera? Co on zdiadał?  
— Stworzył muzykę przyszłości.  
— Muzykę? Ty się napewno myliasz! Chyba armatę przyszłości?

Wystarczy mu.

— Bywasz na operetce?  
— Tak, ale tylko dopóki nie będzie u nas samorządu, wtedy mi posiedzenia tej „władzy” wystarczą.

## O polskim samorządzie.

— O, panie Akimowie, Znajdź wyjaśnienie w głowie; Czemu dowieść do ładn Nie chciałeś samorządu? — Odpowiem ci narodzie: Czemu dłużej rzecz na wodzie, A sprawa próby godna, Tem prędzej pójdzie do dna. Więc czekaj do jesieni, Może się coś odmieli, Zanim wyciągniesz dno, „Samorząd” twój zatoni.

W Łodzi.

— Ktoś spotkał fabrykanta u Man-teiffa.

— Co to? Pan zjada dzisiaj tylko ciwiarę kawiuru, a nie jak zwykle, polówkę?

— Strak pan'e w mleście, więc ja muszę smutek okazać.

## Menu obiadu kadeckiego

(wydanego na złość polakom). Czernina z posłów polskich. Ryba faszerowana Harusewiczem, Łapa niedźwiedzia a la Rodiczew, Winawerówki, ciastka oblane jadem. Nalewka berdyczowska, wino stołowe „Kierenskie”, Chateau „Milukow” z roku 1905 (dużo gazu, mało treści) Kweśne owoce ze zjazdu w Moskwie, ser Hessesenthaler z leżką nad niedolą li-twaków w Przywilińinji.

## W cukierni na Dziki-Gass.

— Mojsiel z kim ta Rumunja naprawdę posuwa się naprzód, z Rosją, czy z Austrią?  
— Naprawdę, to ani z Rosją, ani z Austrią, tylko z naostrzonym porządnie bagnetem.  
— A jak wam się zdaje, czy Rumunja zarobi co na tej kłótni słowiańskiej?  
— Czy wy, Symcha nie wiecie, kto jest królem rumuńskim?  
— Dlaczego ja nie mam wiedzcie? Królem rumuńskim jest Niemiec.  
— No, to po co to wasze głupie pytanie!  
„Mucha”.

**Biuro Techniczno-Handlowe**  
**B. Wiśniewski i S-ka**  
Cerkiewna № 11 telefon № 385.

**Poleca ze składu po cenach fabrycznych:**  
**Węże gumowe petersb. fabryki „Treugolnik”**  
**Węże parciane, węże metalowe, Pompki.**

## ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

WARSZAWA, Piotrków, w stronę Sosnowca i Granicy:															
6 <sup>37</sup> rano	8 <sup>52</sup>	wołowy	11 <sup>40</sup>	2 <sup>7</sup>	4 <sup>18</sup>	z Częstochowy	5 <sup>46</sup>	7 <sup>20</sup>	pospieszny	8 <sup>38</sup>	z Piotrk.	12 <sup>07</sup>	do Częst.	3 <sup>58</sup>	kurj.
Z SOSNOWCA, Granicy, w stronę Piotrkowa i Warszawy.															
5 <sup>40</sup> rano	8 <sup>10</sup>	do Częstoch.	9 <sup>20</sup>	pospieszny	11 <sup>18</sup>	3 <sup>44</sup>	6 <sup>32</sup>	9 <sup>07</sup>	do Piotrkowa	11 <sup>24</sup>	1 <sup>28</sup>	3	kurjer		
		Częstochowa	Herby	5 <sup>58</sup>	9 <sup>00</sup>	rano	12 <sup>18</sup>	3 <sup>30</sup>	7 <sup>14</sup>						
			Kielce	9 <sup>02</sup>	6 <sup>22</sup>										
		Herby	Częstochowa	8 <sup>52</sup>	10 <sup>46</sup>	2 <sup>24</sup>	6 <sup>22</sup>	10 <sup>30</sup>							
		Kielce	Częstochowa	12 <sup>08</sup>	7 <sup>24</sup>										

**Do sprzedania**  
dom w Sosnowcu ulica Stara 3a kupiony na licytacji 174 lipca wiadomości w Częstochowie 2 Aleja 59 u Chętkowskiego. — 634.

**Tanio**  
lokal frontowy w Alei Wiadomości w Administracji „Głosu”. 0589

**Zgubiono**  
2 księgi Kasy Pożyc. Oszczędz. Nr. 153 Nr. 155 rachunek b. 638

**Potrzebny**  
foliarce kilkanaście móg z budynkami, pod większym miastem, konie cznie przy stacji Dr. Z. Oferty z podaniem ceny i szczegółowym opisem (niejścisłości tylko sucha „dia Stefana” poste restante poczta Żarki. 636

**Sprzedaz**  
resztek wełnianych i bawelnianych M. Michalska w Częstochowie ul. Cerkiewna Nr. 5. 000

**Ogród**  
owocowo-warzynny pod wydzierża wienia. W ładomości Aleksandrowska 22, Szmłgalski.

**Pralnia**  
chemiczna K. Kaczmarczyk, ulica Stradomska Nr. 26, przyjmuję wszelkie przedmioty wchodzące w zakres pralni wykonywa starannie i terminowo polecając się pamięci łaskawej klienteli.

**Skradziono**  
dnia 25 Lipca weksel domowy rzeczy i aparat w domu pod Nr. 10 fotograficznej Teatrna 1 Aleja wystawiony 24 m. 7 — 637—  
przez Marciego Marchewkę i Aleksandra Markowskiego na rub. 649 Jasnogórska 8. 642

**Pracownia**  
szylów J. Halkiewicza 649 Jasnogórska 8. 642

**Poszukuje**  
się do interesu egzystującego od 1900 r. wspólnika z pewnym kapitałem Wiadomość Częstochowa W. Zaramba. 0347—

**Sklep**  
spoczywko z mleczarnią, mieszkaniem, elektrownią oświetleniem do odstąpienia Aleja 11 Nr. 23 601

**Dom**  
do sprzedania Kuca na Zawodzie jako iśc gnaca Decki 615

**Niniejszym Zawiadamiam**  
Szcząnową publiczność że z dniam 24 Lipca została otwarta Filja Owocarnia przy ulicy Teatrnej róg II-ej Alei. Polecając się łaskawym względem Szcząnowej publiczności  
**W. DUKACZEWSKI**

**CZĘSTOCHOWSKIE KAUCJONOWANE BIURO KOMISOWE**  
**S. BZOWSKI i J. DRESZER**

II-ga Aleja № 33, telefon № 179.  
Przeprowadza transakcje kupna sprzedaży, zamiany nieruchomości i ruchomości **miej skłoh, wiejskich i fabrycznych, magazynów, sklepów, składów i t. p. oraz dalarzaw, najmu lokali, lokacji kapitałów, rekomendacji pracy i podejmuje się wszelkich zleceń w zakresie komisowo-handlowym, Przyjmuje reprezentacje.**

**„ POKOST ”**  
**C. Ch. Szmida w Rydze**  
oraz wszelkiego rodzaju  
**Farby i Gips**  
Poleca: Skład Materjałów Apteicznych i Farb „ W  
**WACŁAWA ORŁA**  
w Częstochowie, III Aleja 46.

**ANTONI BRZEZIŃSKI**  
NAUCZYCIEL  
Teatrna Nr. 17, II-ga oficyna poprzeczna  
Lekcje. Korepetycje. Przygotowanie do egzaminów i na świadectwa.  
Pomoc wzbęchnona.

**Chłopiec potrzebný do biura**  
**Reflektanci porządnych rodzin mogą złożyć oferty piśmienne w biurze „Allert i Buhle” Aleja III № 53.**

Firma w Częstochowie ul. Żelazna № 7 Telefonu 578.  
**BETON**  
Poleca: się z robotami i wyrobami betonowymi i żelazo-betonowymi jako to chodniki burty chodnikowe kregi studienne, rury kanalizacyjne i t. p.  
**Po cenach przystępnych.**

**40 morgów**  
w tem 30 morgów ornej ziemi z 5 morgami zagajnika dużego, w jednym dziale, i 5 morgów łąki w drugim dziale jest do sprzedania zaraz w Bartkowiecach — przy Klomniecach (st. d. z. W.-W.). — Hipoteka zupełnie oddzielna i uregulowana. Objasnienia udzieli pan Marcin Bagala, — st p. Klomniec, gub. Piotrkowskiel, — (w domu gdzie Sąd Gminny. 0579—

**Licówki terakotowe, płytki terakotowe glazurowane oraz na podkładzie kaolinowym**  
**POSADZKI TERAKOTOWE stale na składzie**  
**ZDZISŁAW RYLSKI** Częstochowa, II Aleja № 20 Telefon № 93.